GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 298. W Sobotę dnia 19. Grudnia. **1840.**

Do czytelników gazety.

Z kończącym się czwartym kwartałem przypominamy, iż prenumerata ćwierćroczna dla tutejszych czytelników wynosi . . . . 1 Tal. 18¾ sgr.;
dla zamiejscowych zaś . . . . 2 Tal.

Zamiejscowi czytelnicy odbierać będą za tę cenę codziennie wychodzącą gazetę na wszystkich Król. Urzędach Pocztowych w całéj Monarchii.

Prenumerata egzemplarza na papierze kancellaryjnym wynosi 15 sgr. ćwierćrocznie więcéj od powyższéj ceny. — Nie naszą będzie winą, jeżeli dla późniejszego zamówienia w ciągu bieżącego kwartału, poprzedzające numera nie będą mogły być przesłane.

Poznań, dnia 19. Grudnia 1840.

Expedycya Gazet W. Dekera i Spółki.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, d. 17. Grudnia.

N. Pan dotychczasowego Professora przy uniwersytecie w Erlangen, Dr. Fryderyka Juliusza Stahl, rzeczywistym professorem w wydziale prawniczym uniwersytetu tutejszego mianować i patent jego własnoręcznie podpisać raczył.

Wiadomości zagraniczne.

Rossya.

Z Petersburga, d. 25. Listop. (7. Grudnia).

Ukazy Cesarskie do Rady Państwa.

Dnia 2. Listopada. „Sekretarz Stanu, Senator, Radzca Tajny Łonginow mianowany Członkiem Rady Stanu i ma zasiadać w Departamencie Spraw Cywilnych i Duchownych. — Zostający przy Prezesie Rady Państwa, Pomocnik Sekretarza Stanu Chałański, mianowany Sprawującym obowiązki Sekretarza Stanu w Departamencie Interesów Królestwa Polskiego.

Przez Ukaz Cesarski do Kapituły orderów mianowani kawalerami orderu S. Stanisława 2. klassy, w liczbie innych, Urzędnicy Izby Skarbowéj Mińskiéj, Gubernialny Kontroler Radzca Dworu Konopacki i Gubernialny Kassyer, Assesor Kollegialny Gonilewicz.

Przez Ukazy Cesarskie do Kapituły orderów mianowani kawalerami orderów: Stéj Anny

2. klassy z koroną: 19. Października, były honorowy Kurator Białostockiego Gimnazyum Terpiłowski i Dyrektór szkół gubernii Petersburskiéj, Radzca Kolleg. Kowalewski. — Śtéj Anny 2. klassy, 19. Października: Prezesi Izb Skarbowych: Mohylewskiéj, Radzca Stanu Messing i Mińskiéj, Radzca Kolleg. Czesławski.

Według urzędowych wiadomości, otrzymanych w Sztabie korpusu Inżenierów górniczych, kopalnie Urala dostarczyły w ciągu lat trzech, to jest: 1836., 1837. i 1838. r. następną ilość różnych kruszców, jako to.

		Pudów	Funt.	Zołotn.	Dol.
I. Złota:	W 1836. r.	148	36	81	59.
	« 1837. »	158	11	23	73.
	« 1838. »	147	23	85	47.
II. Platyny:	1836. »	117	13	95	36.
	« 1837. »	118	9	36	94.
	« 1838. »	120	37	42	12.

	W 1836. r.	1837. r.	1838. r.	
III. Miedzi . . .	202,264	226,736	235,934	pud.
IV. Surow. żel.	8,183,022	8,399,579	8,320,200	«
V. Żelaza . .	6,796,707	6,261,805	7,495,459	»
VI. Stali . . .	10,429	16,419	27,731	»

Dnia 31. Października przybyło do guberskiego miasta Orenburga 415 Rossyan, dotąd w Chiwie w niewoli trzymanych. Między nimi wyszczególniają się mianowicie stosunkami, w jakich w Chiwie zostawali: żona Kozaka Anna Kostynowa, która przez lat wiele służyła u Chana za kucharkę, i włościanin Bawrentjew, poddany właściciela dóbr w gubernii Tambowskiéj Czyrykowa, który znowu lat kilka artyleryą Chana kierował.

P. Minister Sekretarz Stanu Królestwa Polskiego Radzca Tajny Turkułł, wrócił tu z Warszawy dziś, 25. Listopada.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 11. Grudnia.

Czytamy w Messager: «Kilka dzienników wspominało o nocie, przesłanéj niedawno temu przez Pana Ferrera, Ministra spraw zagranicznych w Hiszpanii, do rządu francuzkiego; inne dzienniki donosiły czytelnikom swoim o pogróżkach, przesłanych niedawno temu przez rząd francuzki Baszy egipskiemu; lecz jedno jak drugie jest zmyślone.«

Także Monitor paryski powiada dziś, że Minister skarbu jeszcze po niejakim czasie żadnego prawa względem pożyczki nie przełoży. Bank ma w swych składach przeszło 200 milionów, należących do państwa, któremi na pierwsze zażądanie rozrządzić można; nadto ma jeszcze skarb podostatkiem źródeł zasobowych. Nie mniéj jednak wniesie Minister skarbu w czasie bieżącego posiedzenia do Izb prośbę o pozwolenie chwycenia się pożyczki, zastrzegając sobie chwilę, w któréj to ma nastąpić.

Okręt parowy «Normandie“, na pokładzie którego znajdują się zwłoki Cesarza Napoleona, przybył d. 9. b. m pod Havre, gdzie go zgromadzone na brzegu tłumy z uszanowaniem przyjmowały. Za przybyciem okrętu tego z swym orszakiem na wysokość grobli portowéj, powitano go 21 wystrzałami z dział. Powietrze, od dni kilku pochmurne i nieprzyjemne, nagle się zmieniło, i słońce tak jasno świeciło, że się korona złota, w głowach trumny przytwierdzona, jakby w promieniach okazała. Journal du Havre powiada, że to było słońce z pod Marengo, witające bohatera.

Miejscami na wprowadzenie zwłok cesarskich znaczny tu teraz i korzystny prowadzą handel. Za dobrze położone okno płacą w przecięciu po 100 fr. i wczoraj najęto balkon na 20 osób za 3000, a niezamieszkany dom za 5000 franków.

(*Gaz. Vossa.*) — Konstytucyonista donosi, że kilku Generałów i wielu oficerów polskich, którzy pod Napoleonem służyli, Ministrowi wojny petycyę podali, aby im na pogrzeb Cesarza deputacyę wysłać pozwolono.

Messager wyraża: „Rząd odebrał z Egiptu depesze z dnia 25. Listopada, więc jeszcze przed poddaniem się Mehmeda Alego. Dnia 22. zaczęły się układy (których wypadek obecnie już wiadomy), po przybyciu parlamentarza flotty angielskiéj, który pismo Commodore Napiera do Wicekróla przywiózł. W piśmie tém, w którém na pozór o wymianie jeńców wspomniano, Commodore wezwał Mehmeda Alego, aby podane mu przez związkowych warunki przyjął, dalszego oporu napróżno nie stawiał i nie naraził się na niebezpieczeństwo zostania znowu prostym Baszą, kiedy teraz od niego zależy wskrzesić tron Ptolemeów i nową założyć dynastyę. Po dwuznacznéj odpowiedzi Boghos-Beya, usiłującego korzystać na czasie, nastąpiło drugie pismo Commodora, w którém tenże koniecznie obstawał przy niezwłócznem wydaniu flotty tureckiéj i niezwłócznem ustąpieniu z Syryi, oraz dał do poznania, że najmniejsza odwłoka zniewoliłaby go (Commodora) do spełnienia surowych rozkazów. Oświadczył zresztą, że gotów odbyć rozmowę z Mehmedem Ali, jeżeliby tenże tego sobie życzyć miał. Wicekról od całego prawie miesiąca żadnych nie miał wiadomości od Ibrahima Baszy. Wiedziano, że gubernator z St. Jean

d'Acre w 2000 ludzi do Gazy przybywszy, z wodzem naczelnym połączyć się starał."

Zdaje się być niezawodną, że Król i cała rodzina Królewska w dniu uroczystości pogrzebowéj do hotelu Inwalidów się udadzą. Król, jak powiadają, zwłoki Cesarskie przed kratami domu Inwalidów przyjmować będzie.

Królowa Krystyna dzisiaj w południe do Rzymu się udała. Po krótkiém we Włoszech pobycie, tutaj powrócić i osieść zamierza.

Anglia.

Z Londynu, dnia 9. Grudnia.

Times operacyi wojennych eskadry chińskiéj nie pochwala; zdaniem jéj mała wojna, którą tam prowadzą, narodu angielskiego niegodna i celu téż zamierzonego chybi, podczas kiedy ludzi i pieniądze bezpotrzebnie trwonią. Uważając na charakter rządu i narodu chińskiego, chcąc już raz mocą oręża do zawarcia traktatu handlowego ich przymusić, trzebaby było jednym, ogromnym zamachem trwogi ich nabawić; te zaś małoznaczne działania, zajęcie wysepki Tschusan i twierdzy Amoy, owe wybiegi między wojną a pokojem, owe słabo tylko wykonywane blokady, do niczego nie doprowadzą.

Biega i u nas wieść o nowéj modyfikacyi obecnego ministeryum we Francyi, czemu jednak mało wierzymy. Według jednych pisze Courier, ma znowu Hrabia Molé stanąć na czele wydziału spraw zagranicznych, a Pan Guizot, w takim razie powróci do Londynu. Rozsiewacze téj pogłoski mniemają, że rozprawy w Izbach skompromitowały zarówno Panów Thiers i Guizot. — Więcéj wiary znajduje wieść o nowéj pożyczce dla Francyi.

Missya barona Mounie, mająca na celu połączenie Izabelli II. ze starszym synem Don Carlosa, spełzła na niczém. Lord Palmerston spokojny co do biegu interesów hiszpańskich, odrzekł mu: iż na teraz nie ma czasu niemi się zatrudniać.

Według gazety Sun, zaraz po rozwiązaniu wschodniego pytania ma mieć miejsce wielki kongres w Londynie, Paryżu lub Wiedniu, celem którego będzie obmyślenie środków rozstrzygania sporów między narodami, bez ucieczki do oręża.

Portugalia.

Z Lizbony, dnia 23. Listopada.

We względzie traktatu co do żeglugi na rzece Duero nic dotąd nie rozstrzygnięto. Mówią o wzmocnieniu armii, a minister wojny otrzymał na ten cel mały dodatek do swego budżetu.

Niemcy.

Gazeta Powszechna zawiera z nad Menu list następujący: »Dziennik Constitutionell użala się mocno w jednym z swoich artykułów na zarozumiały ton niemieckich dzienników przeciw Francyi od czasu wystąpienia pana Thiersa. Jestto zaiste zabawną rzeczą czytać takie zdanie w dziennikach francuzkich, które w téj mierze nawet granicy zwykłéj przyzwoitości przestrzegać nie umiały. A jednak nigdybyśmy tego nie pochwalali, gdyby istotnie z naszéj strony do podobnego zażalenia powód był dany, a to w własnéj sprawie Niemiec, które mają lepszą i zaszczytniejszą broń do odparcia napaści. Z tém wszystkiém coś podobnego wcale nie zaszło. Niemcy życzą sobie najusilniéj pokoju i dobrego porozumienia się z Francyją i tylko zmuszeni i w razie potrzeby uchylą się od tego. Cóż czyniły niemieckie dzienniki? Oto wyśmiały ludzi takich jak Soulie i podobnych mu towarzyszy; oparły obraźliwe przemówki dziennikarzy francuzkich; oświadczyły, że ludy nadreńskie nie chcą być Francuzami, lecz Niemcami pozostać pragną; utrzymywały, że gdy Francya się uzbraja, Niemcy podobnież uzbrajać się powinny; i że, jeżeli kto zaczepionym będzie, ten niezawodnie bronić się będzie musiał. Dzienniki te pod względem wywołanego przez Francyję casus belli, dowiodły bezzasadność twierdzeń pana Thiersa; a nakoniec doniosły z źródeł autentycznych o odniesionych w Syryi korzyściach, które dzienniki francuzkie zawsze z początku zaprzeczały, a w dwa tygodnie późniéj przyznawały! Gdzież tu jest zarozumiałość? Jestżeto potwarz lub obraza? Bynajmniéj! Niemieckie dzienniki tylko wcześniéj uczyniły to, co francuzkie izby jak najdokładniéj teraz czynią, to jest wyświeciły prawdziwy skład rzeczy! P. Thiers utrzymywał, że Francya jest obrażoną, że po bitwie pod Nizybem z Mehmedem Alim w zobowiązania weszła. Panowie Cunin-Gridaine, de Tracy, marszałek Sebastiani i Teste oświadczają, że w tém twierdzeniu, ani jednego słowa prawdy nie ma. Właśnie toż samo utrzymywały dzieniki niemieckie. Pan Guizot oświadczył w izbie, że traktat z dnia 15. Lipca nie bez wiedzy Francyi zawarto i że jéj dobrze wiadomem było, iż sprawa ta, jeżeli się nie uda przez pięć, to przez cztery mocarstwa rozstrzygnioną zostanie i że mocarstwa wyłączać Francyję z układów bynajmniéj sobie nie życzyły. Zupełnie toż samo potwierdza p. Duchatel, zupełnie toż samo oświadczają dzienniki niemieckie! Gdzież tu zarozumiałość? Pisma niemieckie wykazały kłamstwo

francuzkich organów opozycyjnych, podobnie jak teraźniejsze izby z ministrami na czele, codziennie im kłamstwo zadają i jak dokumenty jeszcze mocniéj o kłamstwo je obwiniać będą. Dzienniki francuzkie przybrały na siebie bezsumienny charakter, który najniegodziwszemi środkami honor narodowy podżegał i najszlachetniejsze uczucia w swojém źródle zatruwał. Nie jestże to bardziéj zarozumiałością? Francuzi, nie są narodem, którym pogardzamy, a jeżeli go nie kochamy, to nie nasza w tém wina. Atoli nikt nie drażni lekkomyślnie, nie obraża z umysłu i lekce go nie waży. Taka myśl ani do głowy nikomu nie przychodzi! I owszem Niemcy poczytują sobie nie tylko za zaszczyt, że się o tém coraz bardziéj dowiadują z francuzkich dzienników, ale nawet sami od czasu do czasu dają im tego dowody. Otóż to jest, co dziennik Constitutionnel i partyja jego niemiecką zarozumiałością nazywa! Mamy nadziéję, iż blizka przyszłość okaże, że na przekorę opozycyjnym pismom paryskim, z umiarkowaną i dobrze myślącą izbą i o ważącą się jeszcze sprawę w sposobie równie dla wszystkich stron zaszczytnym się porozumiemy i w ministeryjum położymy zaufanie, jakiego z powodu swego charakteru godni są mężowie, którzy je teraz składają."

Z Frankfortu n/M., dnia 8. Grudnia.

(*Gaz. Szląska.*) — Stósownie do obiegających w salonach tutejszych pogłosek, stanęła teraz pod względem ustawienia sił zbrojnych nad granicą zachodnią między mocarstwami niemieckimi ugoda, która niezwłócznie w wykonanie ma być wprowadzoną. Stósownie do tego korpus armii austryackiéj, którego ilość wyrównywać będzie sile dwóch korpusów armii Związku Rzeszy Niemieckiéj, w Vorarlberg skoncentrowany zostanie, aby w bliskości jeziora Bodensee zająć stanowisko swoje. Podobny korpus pruski w okolicach Saarbrücken się zgromadzi. Z tą armią pruską połączy się kontyngens W. Xiążęco-Badeński; obrona zaś wyższego Renu armii bawarskiéj z kontyngensami Wirtenberga i Darmstadtu powierzoną zostanie. Wszakże podania te, jeżeli są w ogólności prawdziwe, nie zdają się być w szczegółach uzasadnione, gdyż nie jest do prawdy podobném, żeby tworzące 8my korpus armii niemieckiéj kontyngensy rozdrobnić i dzielić miano. Tyle jednak z pewnością donieść możem, żeśmy ostatniemi czasy wielu za urlopem bawiących, z prowincyi Oberhessen przez miasto nasze do Darmstadtu przejeżdżających widzieli.

Z nad Nekaru, dnia 1. Grudnia.

Mieszkańców górnego Badenu uzbrajania Francyi i ruchy wojska w Elzacyi, które ciągle jeszcze trwają, wielkiéj, jak się zdaje, nabawiają trwogi. Obawiają się zawsze napaści Francuzów, i aby takową odeprzeć, musianoby, zdaniem ich, wcale innych chwycić się środków. Wychodząca w Konstanz gazeta „Seeblätter" wynurza swoję w téj mierze niespokojność. Zamiast co teraz zbyt wielkie pokładają zaufanie w mądrości i umiarkowaniu istniejącego w Francyi rządu, rozumniéjby było, gdyby i z téj strony na trwogę uderzono, i zamiast co teraz tu i ówdzie na uzbrajania Francuzów i chęć ich rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich z pogardą spoglądają, rozumniéjby było, żeby na ziemi niemieckiéj należyta liczba bagnetów się pokazała. Nie jest to odosobniony głos, który nas z nad Renu dochodzi, lecz wszyscy Nadreńczykowie w tém zdaniu są zgodni, że granice Niemiec ku Francyi w kraju badeńskim odsłonięte i przeciw nagłéj napaści nieprzyjacielskiéj bynajmniéj nie są dostatecznie zabezpieczone.

Szwajcarya.

Z Bern, dnia 6. Grudnia.

Podług gazety «Verfasser« część wychodźców polskich, która w kantonie Bern osiadła, chwalebném postępowaniem powszechny szacunek sobie zjednała. Wszyscy zatrudnienia szukali i je znaleźli, aby nie potrzebując wsparcia obcych, przebić się przez życie naturalnie pełne kłopotu. Niektórzy z nich, co niegdyś wyższe piastowali urzędy, poświęcili się sztukom i rzemiosłom, które zręcznie i z korzyścią dla siebie wykonywają, a nikt jednak nie słyszał, żeby kiedy na zmianę losów narzekać mieli. Niektórzy z nich, osiadłszy w Szwajcaryi, naturalizowali się tamże.

Turcya.

Z Konstantynopola, dn. 17. Listopada.

(*Gaz. franc.*) — Przybyły tu goniec angielski miał Lordowi Ponsonby przywieźć rozkaz, aby Porcie oświadczył, iżby w tym tylko razie Mehmedowi Alemu przebaczyć powinna, jeżeli nie tylko flottę turecką, lecz też swoję własną, wyjąwszy tylko 2 fregaty, wyda. Słychać, że dywan tą sprawą się zajmuje.

Górale syryjscy przyjęli wprawdzie od Anglików broń, amunicyę i pieniądze, ale (wyjąwszy naturalnie pieniądze) znowu wszystko od czasu do czasu zwracają. Słychać, że Sułtanowi równie nie chcą ulegać, jak Mehmedowi Alemu. Łupią oni wszystkich Europejczyków, co się tylko im nawiną a złożone z Turków i Związkowych załogi nie mogą się

ani na sto kroków z miast oddalać. Zresztą Mehmed Ali wygnanych do Sennaaru naczelników do siedzib ich odesłał, a to górali tych eszcze zuchwalszémi uczyni.

E g i p t.

Z Alexandryi, dnia 18. Listopada.

(*Gaz. Pow.*) — Dnia 8. zawinęły tu trzy okręty papieskie, aby zabrać na swój pokład darowane przez Mehmeda Ali Papieżowi słupy marmurowe, przeznaczone dla ozdobienia kościoła Św. Pawła w Rzymie. Papież wywdzięczając się darował Mehmedowi Alemu wspaniałe, bogato ozdobione krzesło poręczowe. — Dnia 9. m. b. zaszła na posłuchaniu u Baszy scena, wyjaśniająca opór jego i politykę Francuzów w Egipcie. Oświadczył bowiem konsulowi francuzkiemu, że odtąd rad jego przyjmować, ani słuchać nie będzie. Nikt nie potrafił sobie wytłómaczyć téj tak nagłéj zmiany sposobu myślenia Baszy przeciw Panu Cochelet, gdy d. 10. m. b. statek parowy francuzki z St. Jean d'Acre powróciwszy, nowinę o zdobyciu téj twierdzy zwiastował. Wiadomo zaś, że jeszcze przed kilku dniami Hr. Walewski Baszy dużo rozprawiał o niepodobieństwie zdobycia téj twierdzy i mu zaręczał, że Anglicy nic nie wskurają. — Francuzki pułkownik Gallis, przewodniczący robotom fortyfikacyjnym, wmówił w Baszę, że 1000 kanonierów francuzkich wystarczy, aby Alexandryą przeciw wszystkim flotom świata obronić. Oświadczenie to dowodem największéj zarozumiałości i próżności. Bateryе albowiem pod kierunkiem pułkownika założone, mają jak najniestósowniejsze położenie a zasoby obrony w powszechności takiego są rodzaju, że Alexandrya w ciągu dwuch godzin zdobytą być może. Francuzi li tylko sprawcami są zguby Mehmeda Alego; sam Basza teraz głośno powiada, że początkowo nie miał wcale intencyi mierzenia się z mocarstwami Europy, lecz że go Francuzi do tego namówili.

C h i n y.

W liście jednego angielskiego żeglarza z portu w Tschusanie z d. 18. Lipca znajdujemy jeszcze następujące szczegóły o wyprawie na tę wyspę i o zdobyciu téjże:

„Dnia 30. Maja opuściliśmy Singapore z flotą złożoną z 21 okrętów, między któremi były 3 okręty liniowe i 2 statki parowe, i przybyliśmy po nader nudnéj żegludze d. 21. Czerwca do ujścia rzeki Kanton, gdzieśmy przez trzy dni w koło niéj krążyli, gdy nam na nią wpłynąć nie dozwolono. Przyłączył się do nas jeszcze jeden okręt liniowy, poczém Kommodora z okrętem „Wellesley“ w Tonghu zostawiliśmy i z pozostałemi okrętami na wschód popłynęliśmy. Ominęliśmy Formozę od strony lądu nic niepokojąc licznych przez nas napotykanych dschunków, i spostrzegliśmy dnia 28. jednę z wysp, leżących nad wybrzeżem. Tu nas zawiadomiono, że flota jest przeznaczona do wyspy Tschusan, aby ją opanować, i że rząd nasz nie myśli z narodem wojny prowadzić, tylko się zadosyćuczynienia z strony rządu chińskiego domaga. — Zalecono nam oszczędzanie mieszkańców i po dwóch dniach zarzuciliśmy kotwice przy wyspie Bawół. Tu nas odwiedziło mnóstwo chińskich statków, zdziwionych z ujrzenia tylu okrętów i ludzi; zresztą osada ich najmniejszéj nie okazywała bojaźni i tylko się dowiedzieć pragnęła, co istotnie rozpocząć chcemy. Nazajutrz przybył do nas Kommodore z Tonkhu, gdzie blokadę zaprowadził; flota więc udała się pod żagle i w niedzielę dnia 5. Lipca zarzuciła kotwice w porcie Tschusanu, gdzie „Wellesley“, „Conwab“, „Alligator“, „Cruizer“ i „Algerine“, i okręty parowe „Atalanta“ i „Queen“, jako też okręt wojskowy „Rattlesnake“ tuż przy brzegu stanęły, gotowe do zburzenia do szczętu za danym znakiem całego miasta Ting-hahin. Następnie dano znak do przygotowania się do wylądowania i wszystkośmy do tego przygotowali. Wkrótce potém dał „Wellesley“ ognia z jednego tylko działa, na który z dschunków odpowiedziano. Nasze więc okręty wojenne rozpoczęły regularny ogień trwający około kwadransa, w ciągu którego czasu cała ludność miasto opuściła i w sąsiednich wsiach przytułku szukała. Potém wysadzono wojsko na ląd, zatknięto banderę angielską i okropne nastąpiło łupieztwo. Wyłamano drzwi do każdego domu bez różnicy i każdą skrzynię i szafę wypróżniono. Po ulicach leżały wszędzie szczątki sprzętów, obrazów, krzesełek i stołów, jako też zboże różnego rodzaju. Wszystko zabierano prócz zabitych lub ranionych mieszkańców, ugodzonych kulami naszych dział nielitościwych. Jedni leżeli bez nóg, inni mieli okropne rany od 32funtowych kul, które środek ich ciała przeszyły, podczas gdy innym kartacze kości zdruzgotały. Przez dwa dni leżały trupy na ulicy, a gdy już gnić zaczęły, trzeba je było pochować. Wtedy dopiero zaniechano grabieży, gdy już nic do zabrania nie pozostało, a łupieżcy będą mogli za swym powrotem do Kantonu obdarzyć przyjaciół swoich przedmiotami, odebranemi nie nieprzyjaciołom na polu bitwy, ale spokojnym mieszkańcom i kupcom zburzonego przez nasze okręty wojenne

miasta, i to w kilka dni po zawiadomieniu nas, abyśmy się z mieszkańcami łagodnie obchodzili, gdy rząd nasz nie z mieszkańcami wojować, tylko się zadosyćuczynienia od rządu chińskiego domagać zamyśla. My nie mieliśmy ani zabitych, ani ranionych, chociaż kilka wystrzałów w nasze okręty wojenne uderzyło. Chinczykowie mieli około 18 do 20 dział, z których może tylko 12 ognia dawało; ale niebezpieczeństwo większe zagrażało tym, co strzelali, niż tym, do których strzelano. Kilka dział pękło, a inne spadły z niezgrabnych lawet. Naprzeciw karczmy stało 12 funtowe działo, ulane 1601 roku przez Rycharda Phillips i będące w istocie jedyném jeszcze dość pewném działem. Za przybyciem floty, usadowiły się okręty tuż przy brzegu, nie doznawszy w téj mierze najmniejszéj przeszkody. Wiceadmirał małéj liczby będących dschunków przyszedł na pokład »Wellesleja« i otwarcie oświadczył, iż wie dobrze, że miasta przeciw Anglików obronić nie może, lecz że mimo to musi odpowiedzieć ogniem, gdyby go zaczepiono, bo inaczéj Cesarz by mu nie przebaczył. Jedyne, na wybrzeżu poczynione przygotowania na tém się zasadzały, że na miejscu wylądowania kilka statków przewrócono i wozy ziemią napełnione zgromadzono, które dla żołnierzy zasłonę stanowić miały. Potém przygotowali swe łuki i strzały i na zewnętrznéj stronie dschunków pozawieszali deski, na których straszliwe lwie głowy odmalowano. Na tém téż zaprzestali i aż do rozpoczęcia ognia stali spokojnie na swych miejscach, lecz gdy się strzelanie rozpoczęło, pierzchnęli wszyscy. Wielu Chińczyków przecież miało udział w grabieży a nasze ostatnie rozporządzenia równie były złe, jak pierwsze, bo rodziny, które swe biedne mieszkanie opuściły i między góry się schroniły, wysłały sługi swoje po zboże do miasta; że zaś tymże nie pozwolono więcéj zboża z sobą zabierać, jak na jednę osobę, trudno więc pojąć, z czego żyją. Nazajutrz po przypuszczonym szturmie wybuchnął w mieście wielki ogień i pochłonął znaczną liczbę dschunków, dopóki go nareszcie osada okrętów wojennych nie ugasiła. Powoli zaczęli powracać mieszkańcy; ale postrzegłszy swoje zburzone i złupione mieszkania, stali jakby piorunem rażeni; niektórzy nawet rzucali się na ziemię i płakali, jak małe dzieci, na swą nędzę. Kraj jest tak górzysty, że wojsko miejsca do rozbicia obozu znaleść nie może. Wszystko, od szczytu najwyższéj góry aż do morza jest zabudowane i można przypuścić, że 25,000 ludzi z miast Tschusar i Ting-ha-hin, uciekło. Za flotą udało się podobno kilka okrętów z opium, które obecnie zewnątrz portu kotwice zarzuciły. Jeżeli się rzecz tak ma istotnie, Admirał z pewnością je oddali. Obecnie znajduje się mnóstwo towarów europejskich na okrętach, ale zapewne nie długo to potrwa. Niektóre okręty uczują wkrótce niedostatek ryżu. My potrzebujemy 15 worów miesięcznie i więcéj jeszcze w porcie; że przecież kraj ten obfituje w zboże różnego rodzaju, a zboże jeszcze na polu stoi, cena jego nie będzie wysoka, skoro w mieście znowu wszystko do porządku powróci. Admirał Elliot wyprawił z Ruigpofu pismo do Pekingu, które Gubernatorowi tamecznemu tym końcem wręczono i w którém warunki do ugody podano. Jeżeliby to żadnego nie wydało skutku, sami się tamże udamy; jeżeli zaś odpowiedź wypadnie zaspakajająca, zapewne w Listopadzie do Bengalu powrócimy. Powodzi nam się tu bardzo dobrze, ale dużo mamy do roboty. Klimat, przy suchem powietrzu, jest tu bardzo piękny i rzadko nad miarę gorący; skoro zaś deszcz upadnie, wilgoć się dosyć długo utrzymuje. Gdy Gubernator Ringpofu, będący stryjem Gubernatora Tschusana, nie chciał pisma Admirała przesłać do Cesarza, mamy więc cztery lub pięć naszych okrętów przewozowych zamienić na okręty wojenne i Ringpofu opasać."

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Dziennik urzędowy Król. Regencyi w Poznaniu z dn. 15. Grudnia obejmuje między innémi Najwyższe postanowienie o fundacyi Rothera; — doniesienia o chorobach bydlęcych: W Babińskich holędrach pow. Wrzesińskiego ośpicują owce, a owce gospodarzy w Barcinku powiatu tutejszego przestały ośpicować; — i doniesienia o czynach pobożnych na korzyść kościołów ewanielickich.

Z Berlina, dnia 12. Grudnia. — Chociaż pytanie Wschodnie bliskie załatwienia swego, obawiają się jednak w naszych politycznych salonach, że pokój utrzymać się nie da. Francya nie może na to obojętnie spoglądać, że sprawy Mehmeda Ali bez jéj współdziałania załatwione zostaną, jakkolwiek wina tego na Pana Thiersa spada. Być więc może, że Francya nie czując się dość silną, aby całéj prawie Europie czoło stawić, drogą dyplomatyczną usiłować będzie istniejące obecnie przymierza zniweczyć, i w ścisłe przyjaźni związki wejść z Rossyą, dla któréj wzrastająca w całéj Azyi potęga Anglii postrachem być zaczyna. To

więc rozważając, rządy niemieckie na wszelkie gotują się przypadki; ztąd to niestałość kursów i krzyżowanie się niepokojących pogłosek. — Do rezygnacyi X. Biskupa Hrabi Sedlnickiego Ojciec św. już się miał przychylić.

O wystawie tegoroczněj obrazów w Berlinie, która już jest 32gą z porządku w téj królewskiéj stolicy, mówi donosiciel w piśmie »Ost und West«: że wcale nie jest licznie odwiedzana i pomimo wielkiéj liczby wystawionych obrazów, których spis 1235 numerów w sobie zamyka, bynajmniéj nie jest zajmującą; jedynie zwraca wszelką uwagę i zachwyca jako prawdziwe dzieło sztuki, obraz przedstawiający dwóch pierwszych chrześcijańskich królów polskich: Mieczysława i Bolesława Chrobrego, przeznaczony do katedry Poznańskiéj, przez hrabiego Raczyńskiego i zostanie ten obraz najpiękniejszą ozdobą kościoła, oraz nieśmiertelną pamiątką, która imię Raucha do potomności poda. Victoria (zwycięztwo) tegoż Raucha, obraz doskonałego pęzla, odznacza się również szczególniéj między wszystkiémi téjże wystawy obrazami.

W Paryżu, kiedy kogo przeklinają, nie mówią więcéj: Niech Cię diabli wezmą! (Que le diable vous emporte!) lecz (zważając na sposób, jakim Francya Mehmeda Alego bronila) „Niech się Francya tobą opiekuje! (Que la France vous protège!) (Charivari.)

W sobotę dnia 19. Grudnia wieczorem o godzinie 7. w hotelu Saskim siódmy koncert towarzystwa przyjaciół harmonii.

1) Mozarta symfonia z Es dur.
2) Tauberta uwertura z opery «Sinobrody«.
3) Beethovena pierwsza symfonia z C dur.

Uprasza się o pokazanie biletów przy wejściu.

We wtorek dnia 22. Grudnia 1840. będzie na powszechne żądanie miał honor dać M. Hauser, członek Wiedeńskiego Konserwatorium, wielki wieczór muzykalny. Cena biletu 3 złp., przy kasie 4 złp.

Księgarnia Jana K. Żupańskiego w rynku Nr 70. poleca szanownéj publiczności swój skład rycin mistrzowskiéj roboty.

OBWIESZCZENIE.

W interesie spadkowo-likwidacyjnym Stanisława i Melanii małżonków Szczanieckich, zapozwaliśmy obwieszczeniem naszém z dnia 14. Października r. b. wierzycieli na termin dnia 26. Lutego 1841. r. wyznaczony. Zaprowadzenie processu spadkowo likwidacyjnego nad uregulowaną już pozostałością zmarłego Stanisława Szczanieckiego z Głuponia zostało cofniętém, pozostawia się jednakowoż przy processie spadkowo-likwidacyjnym nad pozostałością zmarłéj w Głuponie Melanii Szczanieckiéj rozpoczętym i pod określeniem takowém przy terminie obwieszczeniem z dnia 14. Października r. b. na dzień 26. Lutego 1841. wyznaczonym, co się niniejszém podaje do wiadomości.

Poznań, dnia 5. Grudnia 1840.

Królewski Główny Sąd Ziemiański.
Wydział I.

OBWIESZCZENIE.

Marcin Witt obywatel i rękawicznik tutejszy i małżonka jego Joanna Dorota z Kleinów, przedali kontraktem z dnia 30. Marca 1831. r. nieruchomość do nich należącą, tu przy ulicy Wrocławskiéj pod liczbą 240. leżącą, księgarzowi i litografowi Gustawowi Edwardowi Beuth i małżonce jego Karolinie z domu Heyer. — Kupujący pozostali przedającym z summy szacunkowéj 1200 talarów winni, które na mocy kontraktu kupna na rzecz przedających w księdze hipoteczněj gruntu wspomnionego w skutek rozrządzenia z dnia 28. Lipca 1831. w dziale III. Nr. 6. zapisane zostały.

Dokument na summę rzeczoną wystawiony, składający się z kontraktu kupna z dnia 30. Marca 1831. r. i udzielonego wierzycielom wykazu hipotecznego z dnia 1. Sierpnia 1831. roku zaginął. Wzywają się przeto wszyscy, którzy do długu wspomnionego i wystawionego nań dokumentu jako właściciele, cessyonaryusze, posiadacze zastawni lub inni pretensye mieć sądzą, aby się z takowemi w przeciągu 3ch miesięcy a najpóźniéj w terminie do tego na

dzień 23. Lutego 1841. r.

wyznaczonym w izbie naszéj stron przed Deputowanym Ur. Müller, Assessorem Sądu Głównego, o godzinie 10téj przed południem zgłosili; w razie bowiem przeciwnym zostaną z takowemi prekludowani, a dokument wspomniony zostanie za umorzony uznanym.

Poznań, dnia 29. Października 1840.

Królewski Sąd Ziemsko-miejski.

Świeże holsztyńskie ostrzygi co tylko odebrał handel K. Gumprechta.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 15. Grudnia 1840.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami	Na pr. kurant gotowizną
Obligi długu państwa	4	$103\frac{5}{6}$	$103\frac{1}{3}$
Pr. ang. obligacye 1830. . . .	4	$99\frac{1}{4}$	—
Obligi premiów handlu morsk.	—	$78\frac{3}{8}$	$77\frac{7}{8}$
Obligi Kurmarchii z bież. kup.	$3\frac{1}{2}$	102	—
Obligi tymcz. Nowéj Marchii dt.	$3\frac{1}{2}$	102	—
Berlińskie obligacye miejskie .	4	103	$102\frac{1}{2}$
Królewieckie dito . .	4	—	—
Elblągskie dito . .	$3\frac{1}{2}$	—	—
Gdańskie dito w T.	—	—	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne .	$3\frac{1}{3}$	$101\frac{5}{8}$	$101\frac{7}{8}$
Listy zast. W. X. Poznańskiego .	4	$104\frac{7}{8}$	$104\frac{3}{8}$
Wschodnio-Pr. listy zastawne .	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{12}$	$101\frac{7}{12}$
Pomorskie dito . .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{4}$	$102\frac{3}{4}$
Kur- i Nowomarch. dito . .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{3}{4}$	—
Szląskie dito . .	$3\frac{1}{2}$	—	$101\frac{5}{6}$
Obl. zaległ. kap. i prC. Kur- i Nowéj-Marchii	—	$97\frac{1}{2}$	$96\frac{1}{2}$
Złoto al marco	—	$208\frac{1}{2}$	—
Nowe dukaty	—	—	—
Frydrychsdory	—	$13\frac{1}{2}$	13
Inne monety złote po 5 talarów .	—	$7\frac{1}{3}$	$6\frac{5}{6}$
Disconto	—	3	4

Nazwy kościołów	W niedzielę dnia 20. Grudnia 1840 r. będą mieli kazanie: przed południem.	po południu.	W ciągu tygodnia od dnia 11. aż do 17. Grudnia 1840. urodziło się: chłopców.	dziewcząt.	umarło: płci męsk.	płci żeńsk.	ślub wzięło par.
W kościele katedralnym	X. Pr. Urbanowicz	—	1	1	3	3	—
Dnia 25. Grudnia . .	- Kan. Jabczyński						
» 26. » . .	- Pr. Urbanowicz						
» 27. » . .	- Pn. Wieruszewski						
W koś. farn. S. Maryi Magd.	- Mans. Grandke	—	2	1	2	—	—
Dnia 25. Grudnia . .	dito						
» 26. » . .	- W. Multyszewski						
S. Wojciecha	- Pr. Urbanowicz	—	2	4	4	5	—
Dnia 25. Grudnia . .	dito						
» 26. » . .	- Mans. Balcerowski						
W kościele Św. Marcina	- Prob Kamieński	—	2	1	2	—	—
Dnia 25. Grudnia . .	- Mans. Balcerowski						
» 26. » . .	- Prob. Kamieński						
Gmina niemiecko-katolicka	- Pawelke	X. Pawelke	—	—	—	—	—
Dnia 25. Grudnia . .	dito	dito					
Dominikanów	—	—	—	—	—	—	—
W klaszt. siostr miłosierdzia	- Borowicz	—	—	—	—	—	—
W ewanielickim S. Krzyża	Pastor Friedrich	Superint. Fischer	—	2	3	4	1
Dnia 25. Grudnia . .	Superint. Fischer	Pastor Friedrich					
» 26. » . .	Pastor Friedrich	Superint. Fischer					
W ewanielickim S. Piotra	Superint. Fischer	—	—	—	—	—	—
Dnia 25. Grudnia . .	Kandydat Ahner						
» 26. » . .	Konr. Schönborn						
» 27. » . .	Kandydat Jähner						
W kościele garnizonowym	Pastor dyw. Hoyer	—	—	1	2	1	—
Dnia 25. Grudnia . .	Pastor dyw. Niese						
» 26. » . .	Past. dyw. Hoyer						
» 27. » . .	Kandydat Ahner						
		Ogółem .	7	10	16	13	1